

NA
POPIS PUBLICZNY

UCZNIÓW

SZKOŁY WYDZIAŁOWEY XX. DOMINIKANÓW
WARSZAWSKICH

Który się będzie odbywał w dniu 25 i 26 Lipca 1827 r.

SZANOWNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM ZGROMADZENIA NAUCZYCIELSKIEGO

Z a p r a s z a

X. DAMIAN DZIESZKOWSKI REKTOR.

w WARSZAWIE

w Drukarni XX. Misyyonarzy.

R O Z K Ł A D G O D Z I N

w czasie popisu na cztery Klasy połączone

D n i a 25.

	od go.	m.	do go.	m.
Nauka Religij i Moralności	8	—	9	—
Język Łaciński	9	—	10	20
Arytmetyka, Jeometrya, Algebra	10	20	12	—
Fizyka, Historya powszechna i polska	12	—	1	—

D n i a 26.

Jeografia	8	—	9	—
Język Francuzki i Grecki	9	—	9	40
Język Niemiecki	9	40	10	20
Historya Naturalna	10	20	11	—
Język Polski, Deklamacye i własne uczeń roboty	11	—	1	—

Odczytanie promocyi— Rozdanie nagrod— Ogłoszenie wpisu na rok następujący szkolny, który będzie się odbywał w dniu 15, 17 i 18. Września: Odśpiewanie nakoniec hymnu Sgo Ambrożego w kościele nastąpi; gdy wprzód jeden z Uczniów kończących Szkołę Wydziałową, imieniem swoich spółzawodników, Rektorowi i całemu Zgromadzeniu nauczycielskiemu w krótkich wyrazach za świadczone dobrodzieystwa złoży podziękowanie.



Skład Zgromadzenia Nauczycielskiego Szkoły Wydziałowéy XX. Dominikanów

w Roku szkolnym 1827.

R E K T O R

X. Damian Dzieszkowski S. T. Dr. Prowincyał XX. Dominikanów Prowincyi Polskiéy.

K U R A T O R

Antoni Bader Dyrektor szkoły Rzemieślniczo - Niedzielnéy etc. dawał lekcyce języka Francuzkiego.

P R E F E K T

X. Tomasz Dąbrowski S. T. Lr. Nauki Religij i Moralności.

N A U C Z Y C I E L E

X. Jan Gwalbert Cwik S. T. Lr. Arytmetyki, Jeometryi, Algebry i Fyzyki.

X. Edward Chromicki języka Łacińskiego.

X. Antonin Grupiński Jeografij, Historyj powszechnéy i Polskiéy.

X. Leo Jędrzejewski Arytmetyki i Naturalnéy historyi.

X. Gabryel Broździński języka Polskiego i Łacińskiego.

Ignacy Łoiola Rychter języka Polskiego i Niemieckiego.

Alexy Nendzyński Mr. Fil. Jeografij i języka Greckiego.

Karol Schmidt Kalligrafij i Rysunków.

Wacław Raszek Śpiewu.

Klasa przygotowawcza, podpierwszą zwana za łaskawém pozwoleniem Wysokiéy Kommissyj Wyznań Religijnych i Oświeceni Publicznego pod bezposrednim dozorem XX. Dominikanów zostaiąca, miała za głównego Nauczyciela X. Jacka Jakubowskiego.

Assygnacya wydana przez Wysoką Kommissyą na sporządzenie nowych ławek i odnowienie sprzętów szkolnych wiele wpłynię na dobro szkoły.

Co się tycze Nauczycieli ta tylko zmiana zaszła, że w miejsce P. Jaślikowskiego przeznaczony został P. Alexy Nendzyński Magister Filozofij i dodany do nauki śpiewu P. Wacław Raszek.

Biblioteka tak z kupna, iako z ofiar Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego i prywatnych znacznie powiększoną została.

Liczba uczniów w ogóle na pierwsze półrocze wynosiła 217. na drugie 195.

Do niniejszego programmatu dołącza się rozprawa P. Ignacego Loyolę Rychtera pod napisem; Wiadomość o życiu i pracach naukowych X. Jana Alana Bardzińskiego.

WIADOMOŚĆ o ŻYCIU i PRACACH NAUKOWYCH

X. Jana Alana Bardzińskiego.

Czas nieubłagany pozerca dzieł ludzkich podałby wiecznemu zapomnieniu bardzo znaczną liczbę Mężów, do których niegdyś przywiązywano cześć i uwielbienie; gdyby szczegółów ich życia żadne nieogłosiły pisma. Szrodek ten przecież nie zawsze jest dostatecznym do zapewnienia nieśmiertelności; zdaie się bowiem, że im odleglejszych myślą zasiągamy wieków, tém ciemniejszego nabieramy wyobrażenia o czynach wielkich ludzi; ale, moim zdaniem, nie lepszego doznają losu ci Mężowie, którzy iednym ledwo wiekiem życie nasze uprzedzili. My Polacy pewniejsze wiadomości mamy o życiu i pracach naukowych Kadłubka, Marcina Strzębskiego, Długosza, Kromera, Hozyusza; niżeli o pisarzach zaszczycających panowanie Michała, Sobieskiego, drugiego i trzeciego Augusta. Niewątpliwą przecież jest rzeczą, że nierówniey iest łatwiey byđz uczyonym i pisać dzieła godne potomności, kiedy wszystko dąży do wyższego ukształcenia i oświaty; niż zdrowych udzielać rad i zdania wśród rozumowych obłąkań i powszechnego zepsucia. Kto, pomimo przeszkody tamujące wzrost nauk, wyższym się okaże i nieulegnie zbiegowi ciężących okoliczności; ten śmiało nie iuz z uczonymi ale z nayuczeńszymi iść może w porównanie. Przeciąg cały czasu, poczawszy od Władysława IV. aż do Stanisława Augusta odznacza się grubym pedantyzmem, skażeniem przez mieszaninę Łaciny narodowego języka i powszechnym prawie letargiem naukowym. Nie wiadać tu dzieł, któreby nosiły piętno prawdziwego talentu, czystości, i dobrego smaku; panegiryczność i scholastyczna pisania zawilość zastąpiła miejsce iasności i nymuiący prostoty; źle zrozumiana erudycya wszystkie nacechowała w tym okresie czasu wychodzące dzie-

ła, subtelne dysputy wprowadziły oszczędność, a spory o słowa, czczeniowemu igraszki i plody nieograniczonej prawami rozsądku imaginacji, nakazały nieiako niedbać o rzeczy same i ich istotę. Lubo dosyć szczupła prawdziwie uczonych liczba opierała się tej powszechnej zaradzie; duch iednak czasu i przemagała opinia w samym zarodzie niszczyła najsławniejsze zamiary. Do rzędu tych znakomych ludzi, którzy statecznie walcząc za sprawę nauk i prawdziwego oświecenia z męstwem wytrzymywali pociski pedantów i zagorzałych makaronizmu stronników, słusznie liczyć się może X. Jan Alan Bardziński. Z wielkim on staraniem usiłował narodowemu językowi przywrócić dawną świetność; troskliwie zapobiegał wciskaniu się Francuzczyzny i Makaranizmów; (1) wiek przyłożył się do uchylenia lub przytłumienia mylnych wyobrażeń upowszechnionych między postronnemi narodami; dowiódł nakoniec fałszywości tych

przy-

- (1) Ossoliński (Wiadomość historyczno - krytyczna — o pisarzach Polskich T. 1. k. 196.) zarzuca mniej słusznie X. Bardzińskiemu, że pomimo zaręczoną o czystość polszczyzny gorliwość, pstrząga ją wyrazy cudzoziemskie wcale bez potrzeby, często i nieprzyzwoicie użyte; dozwolone jest albowiem używanie obcych wyrazów, jeżeli te więcéj mocy, ścisłości i znaczenia wyrażeniom nadają; ponieważ zaś nie z iednego stanowiska zapatrujemy się na te wyrazom towarzyszące względy; ztąd idzie, że co u iednego pisarza iednym jest i żywo rzecz malującym, drugi toż samo, za płaskie i słabe poczytywać może. Miło mi tu także wspomnieć że ten błąd, jeżeli tylko w seislém wyrazu rozumieniu, błędem nazwać się może, nasz X. Bardziński z Krasickim, w czasie już udoskonalenia smaku kwitującym, podziela. Równie bowiem mógł się Krasicki ustrzedz w *panu Podstolun* kontynuacji, submissyi, infulencyi, modestyi, poreyi, dyspozycyi i t. d. iak X. Bardzińskiemu nie trudno byłoby przepolszczyć wyrazy! prezentować dyskurować, kwestyja, opprymować i t. d. Nie unoszę się ja tu stronnictwem i od tego samo przodkujący dosyć długi przeciąg czasu uwalnia; ale mniemam, i mocno o tej prawdzie iestem przekonany, że miarę sądów naszych o pisarzach stanowić powinien duch wieku, w którym żyli. Bardzo znaczną liczbę znaleźćby można wyrazów, które dziś wywołane są z dobranych posiadzeń, a przecież w dawniejszych czasach nie tylko uszów nieraz były ale owszem były znakiem groźnego oświadczenia. We wszystkich językach wyrazy podpadają pewnym przekształceniom.

przymuwek; (2) że język Polski jest skąpy w słowa; że niemoże zupełnie oddać obcych wyrażeń; że z istoty swojej grubym jest i nieokrzesanym, że się najwięcej żywi cudzo - ziemszczyzną, że nakoniec w tłumaczeniu i przekładach piękności klasycznych oryginałów niewyraża i wyrazić nie może. Wielkie z tego względu dają X. Bardzińskiemu pochwały współcześni (3) a mianowicie najsurowszy Arystarch i prawie Zoil Katolickich pisarzy Dawid Braun (4).

(2) Sam X. Bardziński bardzo dobrze na wielu miejscach myśli swoje rozwija a szczególnie w przedmowie do tłumaczenia Farsalij Lukana tak się wyraża „Na Lukana nikt się przed laty nieodważył, częścią dla wysokości jego Łaciny, częścią dla zamknięcia wielkich, w krótkich słowach sensów, w tym dopiero wieku niektórzy na niego się odważyli, między nimi i ja chcąc pokazać nieskąpość (iaka nam zadaia narody) słów w języku Polskim, ale iakaś niepamiętnéj ciekawości chciwość, iż wolemy cudzym, niżeli swoim mówić i pisać języku, iakbyśmy nie mogli tego, co insi w swoim i my wyrażać w naszym. Który iednak, iak mądrze wielki niegdy w téj oyczyźnie syn i godny Senator Andrzej, Maximilian Fredto wywodził) jest we wszem dostateczny, na tém mu tylko zbywa, iż w narodzie naszym najwyższe świata niebyło iedynowładztwo, z którego swoje po narodach wzięty języki powagę, tak pod Persami Perski, pod Grekami Grecki, pod Rzymiany Łaciński, aż nakoniec pod Stolicą Apostolską Włoski swoje odbiera cenę. Za czem chcąc z tego skąpości słów u narodów język nasz wybawić rozumienia, umyśliłem pomienionego Lukana (inszym narodom do wytłumaczenia trudnego) na Polski przyprowadzić język - - Przyimiyże tedy za wdzięczne (czytelniku) i o skąpości języka naszego więcej nierozumiey, a ieslić co nie do smaku przypadnie (iak to w tłumaczeniu się przytrafia) za złe nie miey, ale iako mądry wybacz, albo iesli niechcesz, uczyni sam co podobnego, a ia i w nieprzyiacielu pochwałę cnotę.“ Toż samo mówi w przedmowach do tłumaczeń Boecyusza i Seneki Trageda.

(3) Jan Daniel Hoffman autor dzieła „*De Typographiis earumque initiis in regno Poloniae et M. D. Lithuaniae etc.* w rękopismie, który znajduje się w bibliotece Królewsko Warszawskiego Uniwersytetu pod tyt. łem „*Index Auctorum Polono Borussicorum pag. 751.* tak pisze“ *Laudandum erat in hoc viro studium, quod operam daret stylo linguae Polonicae puro et terso omnesque voces peregrinas et Latinas et Gallicas devitaret.*

(4) „*Linguae patriae, ante alia studia, genium et cultam suam ingenuum „mixtura Latinae et Gallicae nimium oblitteratum reducere. . . amabat—* (Braun de Scrip. Polo. et prass. virt. et vit. pag. 91.

Chociaż żywot w spokojnym i dalekim od zgiełku świata ustroju, na bogomyślności i religijnej bliźnich posłudze przepędzony, zbyt niekiedy szczerpłym ogranicza się udziałem ludzkiej chwały; niemniej jednak ma zalet istotnych, wypływających z Religij, cnoty, nauki i obcowania uczonego z ludźmi, którzy dzieła swoje potomnym przekazali wiekom. Życie X. Bardzińskiego uchyla działania z rozległemi stosunkami połączone i niezakreśla obszernych widoków; ale jest wzorem ciągłej pracy i zupełnego poświęcenia się dla dobra Religij, Zakonu i Ojczyzny. Dawid Braun tak skąpy w pochwały dla pisarzy Katolickich, których niekiedy papistami zowie, już to przez osobisty szacunek, już przez wzgląd na Władysława Łosia Woiewodę Pomorskiego, nieszczędzi ich dla X. Bardzińskiego; pomimo to jednak, niepotrafił ukryć ducha przeciwnego Kościołowi Katolicko - Rzymskiemu, którego X. Bardziński był prawowiernym członkiem. Rozumiejąc bowiem że wiele przyda mu chwały, gdy wyłączywszy z rzędu mniemanych nabożnisiów, umieści go w rzędzie ciekawych wędrowników i tych ludzi, którzy z nieiaką tęsknotą i uprzykrzeniem obowiązki powołania swego pełnią; zapomniał że jeżeli co, tedy zaprze ściśle wypełnianie przywiązanych do stanu powinności, naywięcej chluby przynosi człowiekowi. Okres Brauna (5) składa się z różnorodnych części i rzuca słaby tylko odcień istotnego zamiaru; bacniejszy dopiero rozbiór wykrywa myśl prawdziwą. Wystawia on naprzód X. Bardzińskiego, iako gorliwego miłośnika oyczystej mowy, przypisuje mu dokładną znajomość świata, czyni uczonego wędrownikiem i zupełną znajomością rodzinną ziemi zaszczyca, daie nakoniec świetny tytuł żywój Topografij; ale sądząc że niemoże się pogodzić duch poetycki z duchem klasztornym zapuszcza się w śledzenie głównej przyczyny tak wielkich zalet, iakiemi hojnie X. Bardzińskiego obsypał, znajduie ją na-

re-

- (5) Całe miejsce to jest takie „Novi in comitatu predicti Palatini (Łoś) hunc hominem, qui poetico spiritu, impatiens claustrorum cenobii in aura libera versari, linguæ patriæ, ante alia studia, genium et cultum suum ingenuum mixtura Latinæ et Gallicæ nimium oblitteratum, reducere et totam vitam itineribus acribusque per Poloniam deserere amabat. Unde exactissimam notitiam omnium vasti regni locorum acquisiverat, ut viva dici potuisset Topographia Poloniæ.

reszcie w znienawidzeniu klauzury zakonnéj i tę za pobudkę do częstych wędrówek i przepędzenia życia na dyszlu kładzie— oto jest treść i prawdziwa myśl Brauna, którą Ossoliński dobitnemi wyrazami po polsku wytłumaczył (6). Domysł płonny Brauna odnosi źródło swoje do przebujalej wyobraźni jego; niepotwierdzają go ani akta Konwentów w których X. Bardziński przemieszczał, ani świadectwa osób, z którymi bliższe miał stosunki. Mógł w prawdzie znać dokładnie wszystkie części ziemi Polskiej; Kraków bowiem, Warszawa, Lublin, Płock, Łenczyca zaszczycają się jego przydłuższym pobytom; resztę miast zwiedził, iako Prowincyański Sekretarz; lecz to wszystko na tę naprowadza uwagę że X. Bardziński obowiązkowe tylko odbywał podróże, mające styczność bliską z jego powołaniem, dobrem zgromadzenia, lub na koniec przełożonych rozkazem. Można X. Bardzińskiego uważać za biegłego Topografa Polski; ale na cóż przyczyny tego szukać w występniem wyłamywaniu się z obowiązków, za których wierne wykonywanie sumieniem zaręczył. Można X. Bardzińskiemu przypisać znościomość świata, umiejętność pogodzenia wysokiej nauki z obowiązkami religijnemi; ale na cóż czynić go przestępcą ślubów zakonnych i nieukontentowanym ze stanu, iaki sobie sam dobrowolnie obrał— umiał X. Bardziński rozróżnić przesady i uroienia od prawdziwych ustaw zakonu; na potwierdzenie tego dosyć jest przytoczyć odpowiedź jego daną tym, którzy mu zarzucali, że niestosowną jest rzeczą, aby Kapłan tłumaczył pogańskich Autorów „Jeśli się godzi sentencyi i historii pogańskiej na ambonie zażywać, a czemuż nie tłumaczyć? W tym tylko łaskawego czytelnika potrzeba uwagi żeby był pszczołką a nie pajakiem, lekarstwo nie trucizną z różnego wybierał kwiatu” (7). Że X. Bardziński był nietylko uczonym człowiekiem, ale jeszcze dobrym Zakonnikiem i pożytecznym oyczyzny synem wystawienie chronolo-

(6) Ossoliński T. 1. k. 104. „Nudzac sobie za klauzurą zakonną, lubił przewietrzać się po świecie, i na dyszlu prawie pędząc życie, tak wszystkich stron kraju był świadomy, iż się zdawał żywą Topografią,

(7) Przy końcu przedmowy do tłumaczenia Seneki Tragedyi.

giczne prac jego ze wszystkimi szczegółami, iakie tylko znaleźć się mogły, iasniéy wykaże (8).

Jan Bardziński (9) herbu Habdank urodził się w dawnym Woiewództwie Łęczyckiem około roku 1657. oycą miał Jana Wincen- tego (10) pisarza ziemskiego Łęczyckiego; matkę zaś Annę Milańską (11) Stolnikównę Łęczycką. Z Woyciechem (12) bratem rodzonym, który późniéy Suffraganem został Kujawskim, chodząc do szkół w Krakowie, uczuł powołanie do poświęcenia się Panu Bogu w zakonie Kanonickim S. Dominika. W tym celu pojechał do Warszawy i tam roku 1674 dnia 19 Czerwca przyjął habit (13) imię oraz Ala-

- (8) Ponieważ podał już niektóre szczegóły o życiu i pismach X. Bardzińskiego Józef Maxymilian Hr. Ossoliński, uważyłem za rzecz słuszną uroczy- ste uczynić oświadczenie, że przedsięwzięcie pisać w podobnymże przed- miocie nie miałem nigdy zamiaru ubliżać wielkiej nauce i światłu za- służonego w Literaturze naszéy męża; owszem że przejęty iestem takie- mi uczuciami wdzięczności i szacunku, iakimi każdy Polak technąć powinien — Jeżeli kiedy myśli moje nie zgodzą się z myślami Jego, nie tak mojemu uprzedzeniu lub dumie iak raczéy różnemu zapatrywa- nia się sposobowi przypisać to należy. Chociaż poważam zdanie Osso- lińskiego; swoje iednak uwagi z tą rozwinę otwartością, iakie prawdzi- we przekonanie nastęrcza nie zaś powaga narzuca.
- (9) Braun mylnie Bardzińskiemu imię nadał Adama w katalogu także Bi- blioteki Beugnenianskiej wydanéy roku 1751 przez pomyłkę pewnie zakonne imię Alana zamieniono na Antoniego.
- (10) Jan Wincenty Bardziński, o którym wspomina Konstytucya r. 1661 k. 19. miał dwie żony; z tych Jadwiga Kosińska wydała na świat iednego syna; druga zaś Anna Milańska, matka naszego Jana, córek sześć, synów pięciu (Niesiecki Herbarz T. 1. k. 43. Wielątko T. 1. Część III. k. 355.)
- (11) W nazwisku téy matki X. Bardzińskiego szczególnie dać się postrzegąć przekształcenie; Wielątko zowie ją Milańską, Niesiecki Milońską a Osso- liński, który pewnie z Niesieckiego mniej bacznie wypisał, Milewską.
- (12) Ossoliński idąc za tytułami na dedykacyi do Summy Sgo Tomasza polo- żonemi pisze, że ten brat X. Bardzińskiego był naprzód Kanonikiem Plockim, potym Kantorem Kujawskim o Suffraganij zaś Kujawskiéy nie wiem dlaczego nie nie wspomina.
- (13) Zwyczaj miał X. Bardziński w podpisach spraw Religij lub zgromadze- nia tyczących się kłaść tylko imię w zakonie przyjęte Alana, na nau- kowych zaś dziełach, i w obcowaniu z osobami świeckimi dodawał imię chrzesne Jana.

na (14) a porocznę blisko próbie dnia 29 Czerwca za Przeorostwa X. Cypryana Stefanowskiego uroczystą uczynił professyą (15). Dokładnie już usposobiony w naukach, iakie pod ten czas bydź mogły, chwalebnie ukończył studia tak nazwane formalne; potem w Krakowie nieprzerwanie słuchał w tamteyszem studium generalnem przedmiotów Filozoficznych i Teologicznych aż do roku 1682, w którym po ścisłym examine Stęy Teologi Lektorem został ogłoszony dnia 23 Czerwca (16) Do Warszawy powróciwszy, w roku 1683, 1686, 1687, 1688 uczył Filozofij; w roku 1684, 1685 urząd sprawował Magistra nowicyuszów (17) a w 1689 i 1690. był professorem młodzi zakonney w Lublinie. W nadgrode położonych zasług ofiarowano mu roku 1691 Przeorstwo w Płocku, później w Łęczycy. Od roku 1697 począwszy ciągle przaz lat cztery był Kaznodzieją zwyczajnym w Konwencie Warszawskim i chociaż wrodzoną miał trudność wymowy (18) przez pracę iednak i usiłowanie tyle dokazał że za naysławniejszego w onym czasie Krasomówcę mógł ucho-

2*

- (14) Liber in quo adnotantur suscipientes ordinis prædicatorum habitum in Conventu Varsaviensi. — MS.
- (15) Ordo ac series Conventuum Provinciæ Polonæ. M. S. et Cathalogus Alphabeticus vivorum et mortuorum etc. dedicatus Eximio Adm. R. P. S. Th. Magistro Moderno Provinciali Provinciæ Poloniæ Patri Damiano Dzieszkowski per R. F. Cyprianum Gronostayski — MS.
- (16) A. D. 1682 die 23 Junij sub moderatoribus A. R. D. R. P. Presentato Candido Zagorowski R. Studij R. P. Ferdinando Okm Bacalaureus studij et R. P. Nicolao Sarski Lre Magistro Studentium. R. P. F. Alanus Bardziński Decanus Studij cum in hoc generali studio permultos annos Philosophiæ ac Theologiæ operam dedisset, obtenta super reliquos tres menses Studij formalis dispensatione a Rdissimo Patre Magistro Generali pro more solito examen rigorosum pro Lecteratu subiit cumque strenue ac docte ad argumenta sibi proposita respondisset, præmissis præmittendis, omnium gratulatione Laurea Lectoratus decoratus est (Liber promotionum M. S. qui Cracoviæ conservatur).
- (17) Anno Domini 1684 die 15 Septembris electus est in Magistrum Novitiorum per RR. PP. de Consilio unanimi consensu R. P. L. F. Alanus Bardziński (Liber Consiliorum Conv. Varsav. Ord. præd. MS.
- (18) Licet fuerat ballutiens attamen disertissimus Orator ac Concionator, apud Reges et principes acceptatissimus (Phoenix R. P. F. Feliciani Nowowieyski pag. 112).

dzić— Gdy roku 1700 (19) Za pozwoleniem Generała Zakonu Antonina Cloche zaprowadzone było przy bardzo licznych słuchaczów i widzów napływie (20) Studium główne w Warszawie, X. Bardziński będąc już *Stęy* Teologii Prezentatem (21) pierwszy objął dnia 29 Grudnia urząd Bakalarza który sprawując (22) przez lat trzy w roku 1704 (23) mianowany był sekretarzem prowincyi i kapituły

- (19) Kapituła zgromadzenia ogólna, która się odbyła w Rzymie roku 1694, pozwoliła na zaprowadzenie Studium generalnego w Warszawie ale to nastąpiło dopiero za usilnym staraniem X. Piotra Drogoszewskiego pod owczas Przeora Warszawskiego roku 1700.
- (20) A. D. 1700. die 29 Novembris RR. Adm. PP. Moderatores F. Albertus Siekielewicz Regens et Fr. Alanus Bardziński Baccalaureus Ordinarius Studii, ambo Præsentati, munus inceperunt præmissis præmittendis in magna auditorum et spectatorum frequentia (opisanie stanu Konwentu zacząwszy od fundacyi samęy roku 1603. MS.)
- (21) A. D. 1698. die 3 Junii Adm. Rdus P. Alanus Bardziński Conventus Varsaviensis filius, ad petitionem Provinciæ obtentis patentibus litteris a Reverendissimo Patre Magistro generali Antonino Cloche, rigorosum subiit examen ad præsentaturum generalem, bis de provincia bene meritus. Hic ex nativo conventu Varsaviensi destinatus ad generale studium totius provincie Conventus Cracoviensis, ibi perfectis Philosophicis ac Theologicis diligentissime studiis, ac defensatis aliquoties publice conclusionibus, sub assistentia dignissimorum professorum institutus in Conventu Varsaviensi ad prælegendam Philosophiam ac Theologiam ibidem cum profectu discipulorum eandem docuit, ac in studio formali Lublinski primarius Theologiæ Lector actus scholasticos propugnando gloriose absolvit. Disertissimus verbi Dei ibidem prædicator, pluribusque aliis conventibus provinciæ, cui in cumulum meritorum prioratus Plocensis ac Lencicensis commissus. Uterque ejus solertem diligentiam, boni communis promotionem ac fraternam charitatem deprædicant. (Liber promotionum Cracoviensis).
- (22) Przedstawiony był X. Bardziński do Bakalarstwa ieszcze w roku 1698 od Kapituły Łuckiéy (Acta Capituli Luceoriæ celebrati).
- (23) Ossoliński mylnie narzuca X. Bardzińskiemu Przeorostwo w Elblągu. Przeorem bowiem Elblągskim był każdy Sekretarz Prowincyi. Jak Biskup *in partibus* otrzymuje dycezyą w Krainie w której Religia Chrześcijańska nie jest upowszechniona; tak Sekretarz Prowincyański nosi tytuł honorowy Przeora Elblągskiego lub innego Klasztoru supprimowanego.

Dzikowskiéy (24) roku 1705 dnia 26 Lutego obrany Przeorem Warszawskim (25) oraz Wikarym Prowincialskim w Mazowszu, sprawował ten urząd z chwałą dla siebie i zgromadzenia pożytkiem aż na koniec iuż i tak pracami mając osłabione siły, będąc iuż *Stéy* Teologij Doktorem (26) w czasie panującego morowego powietrza prze-

(24) Acta Capituli Dzcoviensis.

(25) Opisanie stanu Konwentu od początku Fundacyi samey roku 1603 za pierwszego Przeorstwa O. Abrahama Bzowiusza MS.

(26) Dziwno iest dla czego Ossoliński nieprzynaie X. Bardzińskiemu Stopnia Doktora; zwłaszcza gdy miał pod ręką dzieło X. Nowowieyskiego pod tytułem *Phanix* oraz ostatnią pracę samego X. Bardzińskiego pod napisem *Series ac Ordo Pontificum*; ale twierdzi że przeszedł wszystkie stopnie aż do Bakałarstwa— Jeszcze w roku 1704 był do Doktoryi przedstawiony od Kapituły Łancuckiey— Godną iest rzeczą aby dosłownie umieścić doktorski iego patent, w którym arcychlubnie wystawione są wielkie zasługi—

„Anno 1706 die 6 Maji Adm Rnd. P. S. T. Præsentatus Fr. Alanus „Bardziński protunc Conventus Varsaviensis Prior ac ejusdem filius præsentatis a Rdissim P. Mgro Generali Fre: Antonino Cloche in Ordine „ad gradum Magisterij capessendum promotionis litteris, solemni ritu, „præmissa professione fidei ab Adm Rdo Mgro Provinciali F. Joanne „Damasceno Łubieniecki, in nobili corona hospitem doctoralibus insigniis condecoratus est ac S. Theol. Magister cum omnibus gratiis, privilegiis quomodolibet huic eminentiæ debitis ac annexis declaratus ac „promotus est. Ad hunc ei gradum prodromum egere imo vitæ et morum integritas, et, qui est initium Sapientiæ timor Domini; tum in „humanioribus disciplinis rara cultura; ille enim Appolinis lumine plenus, Angelici Doctoris summam svavibus carminum vinclis concantantam de prelo publicæ luci exhibuit. Similiter Lucanus ab eodem „nativo metro, ab eadem snadâ Severinus Boëtius donati, Polonæ illuxerunt innotueruntque Minervæ. Sed et in Philosophicis et Theologicis scientiis claruit; quarum in diversis Lyceis non obscura specimina exhibuit: jam in hocce Varsaviensi studio Philosophiam tradendo; „jam in eodem difficultates Theologicas, et Lublini docte clareque enodando. Verum ut in utraque catedra majorem sibi meritorem congregaret apparatus, etiam in hocce Conventu Varsaviensi Apostolicum exerceret munus ac in pluribus Conventibus, nimirum Lencicæ, Plociæ Prioralia cum honore et labore obiit munia. At quia Maria, intenta contemplationi, optimam partem sibi elegit ideo relicta Marthæ occupatione, ad speculativa regressus hujus generalis studii Baccalaureus est effectus primus, ac propterea et secundus felixque fuit, dum Magistralis



niósł się do wieczności roku 1708 dnia 29 Marca (27). Tak skończył X. Bardziński dni swoje pełne trudów i przykrości nie odstępnych w tym życiu, ale chwała, jaką w dziełach swoich późney przekazał potomności, nigdy niezaginie owszem przechodząc od pokolenia do pokolenia rozszerzać się i krzewić będzie (28).

„coronæ comprehensor extitit, anno mense et die ut supra, litteræ tamē promotionis a Curia Romana anno 1705. die 29 Augusti emanarunt, sed ad præfatum tempus promotio dilata fuerat etc. (Liber promotionum ad varios gradus in Almo Studio Generali Varsaviensi S. Hyacinthi Ord. Præd. pag. 2. MS.)

(27) Ossoliński (Wiadomości historyczno - krytyczne o pisarzach Polskich) roku urodzenia i śmierci X. Bardzińskiego niekładzie. — X. Cypryan Gronostayski (Cathalogus Alphabeticus vivorum et mortuorum — Fratrum Sororum etc. MS.) pisze że umarł w roku 1708 dnia 9 Stycznia o roku wątpliwości żadney niema; ale dzień śmierci położył pewni; X. Gronostayski dowolnie; niechodziło mu bowiem (jak sam się w przedmowie wyraża) o ścisłość historyczną ale raczey o religijną dla zmarłego posługę. Żył ieszcze X. Bardziński dnia 24 Marca i na rachunkach wydatków klasztornych własnoręcznie się podpisał (Liber expensarum Conventus Varsaviensis Anno 1708) Rzeczywiście Dzień 29 Marca był ostatnim dla X. Bardzińskiego; wyczytałem bowiem w Aktach że X. Lubieniecki owczesny Przeor zalecił spisać tego dnia rzeczy pozostałe po nim.

(28) Ani zaburzenia kraju wewnętrzne, ani Szwedów napady nieprzeszkodziły byżdź czynnym X. Bardzińskiemu; o czém owczesny pisarz tak zaszczytnie wspomina (Liber moderatorum, professorum ac studentium in studio generali Varsaviensi successive imminentium MS.) Terminato Studii generalis Varsaviensis recenter erecti primo triennio, existentibus ejusdem studii Moderatoribus A. R. P. S. Th. Præsensato F. Alberto Siekielewicz actuali Regente: R. Adm P. T. Th. Præsensato F. Alano Bardziński etc. etc. qui imperterito in arena scholastica etiam inter sueticos et domesticos bipennis rationumque pondere et acumine decertarunt et pugnarunt, neque tamen se expugnari passi sunt, quousque studii terminum et finem (qui est omnium pulchrior corona) non attigere. — Idem Rdm Adm Pater Baccalaureus studii in utraque facultate, tam Philosophica, quam Theologica, subtili ingenii sui excellentia exhibuit documenta, tam Varsaviæ quam Lublini prælegendo. In quo si plura desideras; In ambona audies sacratiorem cyneam: in suavi metroram Concertu et compositione videbis redivivum Lucanum. In consiliis eum magnates venerantur Catonem, — etc.

I. Pierwsze X. Bardzińskiego dzieło, które iak sam wyznaie (29) utworem było młodocianego wieku wyszło na widok publiczny pod następującym tytułem, „Tragedya o Podogrze, którą po Grecku przed przyściem na świat Pana Crystusa napisał Lucyanus Poeta, na Łaciński język od Erazma Witemberczyka wytłumaczona, a z tego na polski przez tego, którego imienia z następujących do rozumiesz się wierszów, przelożona:

Weźmij miasto w podolu z mocy Krycińskiego.
 Czeremysa; wezmij dzień, pomnij wyiąć z niego
 Czwarty szczebel z sykaniem gdy się dorwiesz kiia
 Zrozumiesz wiersze głowa wymyśliła czyia;
 Skrzydła mam kiedy chodzę w czarno białym stroiu
 Domyśl się kędy iestem w boiu czy w pokoiu (30).

Roku Pańskiego

Tysiąc sześćset ośmdzieśiat, co się Pisać godzi
 Gdy sliczny po bliźniętach Phebus się przechodzi
 in 4^{to} arkuszy dwa—

Autor Históryi Literatuy polskiej idąc pewnie za podaniem Muzeum Jabłonowskiego mylnie przytoczył to dzieło (31) pod tytułem „O podagrze traktat— Ossoliński w dziełku tem wysłowienie mające tok prawdziwie narodowy chwali i gładkosć wierszowi przyznaie; powiada tylko że X. Bardziński *grubo zbredził* wsamym tytule o czasie życia Lukana, kładąc go przed narodzeniem Chrystusa i że przez to pokazał się niegłęboko obeznanym z Archeologią— Ja nato krótko odpowiem— Wśród rozdwoionych zdań i mniemań, każdy to, które do iego przekonania bardziej trafiac się zdaie, obrać może i powinien.— Czas życia Lukana iest dotąd przedmiotem sporów

- (29) W przedmowie do brata swego X. Woyciecha Bardzińskiego „prima po „dagra fuit lusus juvenilibus annis“.
- (30) Miasto Bar, z wyięciem gloski e dzień, gloska sycząca s. przez wyrzutnią odcięta ostatnia gloska *kiy*. Imie zakonne Alanus bierze wznaczeniu Alatus, skrzydlasty. Czarno - biały strój oznacza habit czyli sukienkę białą i czarną, kapę Dominikańską z kapturem połączoną.
- (31) Histórya literatuy Polskiej Tom 1. kar. 433.

między uczonymi— Dosyć jest przeczytać rozprawę Reizyusza (32) aby się o tey prawdzie przekonać— Nero— Wespazyan— Tytus— Domicyan— Trajan— Adryan— Antonin— Aureliusz, oto są Cesarze, z których prawie każdy Lucyana bezpiecznie pod swoje panowanie podciągnąć może. Sam zaś Lucyana, ile z pewnością z pism jego własnych wnosić można, przeżył wiek życia dziewięćdziesiąty dla czegożby więc tragedyi o podagrze wydać niemógł przed narodzeniem Chrystusa? zwłaszcza gdy wszystkie prawie dziełka jego czyli raczey rozmowy w dosyć znacznych odstępach czasu pojedynczo się ukazywały. Bezbożność wreszcie Lucyana i szyderstwa z Religii tak Pogańskiej iako Chrześcijańskiej tak są oczywiste iż przypuścić niemożna aby X. Bardziński mógł rozumnie wątpić że Lucyana żył po narodzeniu Jezusa Chrystusa; owszem widać że chcąc pogodzić rozdwojone zdania bardzo słusznie wyrzekł że Lucyana mógł żyć przed i po narodzeniu Chrystusa. Ziednego zarzutu przechodzi Ossoliński do drugiego, i powiada że X. Bardziński mniej ieszcze niż Archeologią obeznanym był z historią uczoną— Na dowód tego coż przytacza? oto pokrewieństwo zachodzące między Boecyuszem a familią Franchipanich, Grzegorzem W. i S. Tomaszem z Akwinu— Zdaie mi się że otem mniej ieszcze można rozprawić iako czasie życia Lucyana; Pochodzenie Grzegorza W. i S. Tomasza tak jest zawikłane iż nie w tey mierze stanowić pewnego niemożna. Wreszcie niewiem co Hr. Ossoliński rozumiał przez Archeologią lub Historią uczoną; spory bowiem o pokrewieństwo do żadney, ściśle biorąc, nienależy. Jeżeli koniecznie chciał wyłączyć SS. Grzegorza W. i Tomasza od kuzynostwa z Boecyuszem; należałoby przynajmniej przeciwne mniemanie poprzeć iakimi tablicami genealogicznymi lub do iakiego po poradę odesłać Herbarza— Może Ossoliński uważał wsteczną Genealogią za uchybienie i zarzucał anachronizm; lecz i tu same kontekstu słowa jaśnie X. Bardzińskiego tłumaczą; mówi on bowiem, że, Senator Rzymski Boecyusz pokazuje mądrym drogę i że istotnie pokazał S. Tomaszowi, który na wielu mieyscach Boecyusza zdania za zasadę swoich kładzie. Wiedział bez wątpienia X. Bardziński że Grzegorz W. a tém bardziej

S. To.

(32) FF. Reitzii Sylloge de etate, vita scriptisque Luciani.

S. Tomasz późniéy zyli (33); chciał tylko zapewnić czytelniká że nauka Boecyusza zgodná była z nauką S. Tomasza i Grzegorza W. i że tych wielkich ludzi nie tylko krew ale i iednakowe myśli i zdania łączyły. Jedyny X. Bardzińskiego błąd, przeciwko historii uczoney popełniony iest w tém, że Torquata Tassa zdaie się liczyć do Łacińskich wierszopisów; chociaż i tego domyslać się tylko można.

II. Drugie dzieło X. Bardzińskiego, które iak powiada, Ossoliński ziednało mu imie wiernego i zwięzłego tłumacza, wyszło pod tytułem „Odrodzona w oyczystym języku Farsalia Lukana to iest Woyna domowa, Rzymska, z argumentami Sewera Sulpicyusza, i supplementami różnych ofarowana Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości P. Władysławowi z Krzywonogi Łosiowi Woiewodzie Pomorskiemu, Podskarbiemu Ziemi Pruskiej, Skarszewskiemu, Latowieckiemu, Pokrzywińskiemu etc. etc. Staroscie. Od iednego przetłumaczona Polaka, którego imie następujące wyrażają wiersze!

Bona caput fundat, noctem cum ventre fugabis
Sibilus ipse dabit cætera, fuste comes.
Præcursor de rupe tonans, secat æera pennis,
Candida nigrescunt lilia flore super. (34)

Toż po Polsku,

Bona mi głowę daie, serce słońce rodzi,
Ostatek iak wąż ksyka, i o kiju chodzi.
Z Jordanu lotnem skrzydłem w górę wylatuje
A w życiu się Cyrową mamką pieczętuje. (35)

3

-
- (33) S. Tomasz iak wielu utrzymuje był z Familii Franchipanów: i przez pomyłkę pewnie drukarską wyrażono „Boecyusz z familii Franchipanich“ zamiast z familją Franchipanich spokrewniony.
- (34) Królowa Bona wzięta tu iest za założycielkę miasta Baru. Præcursor oznacza S. Jana Chrzciciela. Secat æera pennis stosuje się do zakonnego imienia Alanus.
- (35) Cyrusa karmila suka; X. Bardziński w ostatnim wierszu rozumie herb Dominikański, który wyobraża kundla w pysku pochodnią trzymającego.

W roku Pańskim 1691 do druku podana. W Oliwie za dozwoleństwem starszych. Drukował Joannes Jacobus Textor, Factor. in folio. Oprócz Dedykacyi przedmowy do Czytelnika i spisu błędów drukarskich Farsalia wynosi stronic 190, supplementa zaś 72.

Ossoliński potwierdza zdanie Brauna (36) Hoffmana etc. (37) którzy wielkie temu tłumaczeniu dają zalety. Ma ono wyższość nad tłumaczeniem Chróścińskiego, który przez rozwlekłość, dosyć niewierne i niemiłe wystowienie wiele odstąpił od oryginału. Wiersz X. Bardzińskiego lubo nie jest w ogóle czysty i każą go niekiedy rymy zbyt pospolite i przymuszone; niezbywa mu jednak na mocy i zwięzłości. Częste przenoszenie wyrazów z wiersza do wiersza iak miarowym wierszom przystoi; tak rymowe nie zaleca i owszem z harmonii ogołaca; X. Bardziński uległ temu błędowi i rzadkie są miejsca, gdzieby rymowanie niebyło przerywane. Poiedyncze miejsca zalecają się szczególną wiernością i wierszem gładkim— Dosyć dobrze *np.* przełożył opis Lasu Massylijskiego (38):

Las był ciemny siekierą od wieków nietknięty,
 Dla niezmiernéj gęstwiny okropnie zaćmiony;
 Tam zawsze chłód, tam słońce nigdy nie dochodzi,
 W nim się mieszkać Sylwanom i Nimfom niegodzi
 Ani leśnym Satyrom, bo grube obrzędy
 Zastąpiły; Ołtarze straszne stoją wszędy.
 Drzewa nie masz, by się krwią ludzką nieskropiło,
 I gdyby wiekom starym wierzyć się godziło,
 Tam ani na gałązce usiadł ptaszek mały
 Ni zwierz zmierzyl w łożyska, miłe tam niewiały
 Nigdy wiatry, na ten las i piorun ognisty
 Niebił w drzewa: słońce ómi sam las gałęzisty,

(36) Qui Polonicae linguae natis elegantiss delectantur versionem hanc ad verbum et ad sensum bene auctori successisse fatebantur. (Braun pag. 91)

(37) Hoffman w rękopismie wyżéy przytoczonym wszędzie chwali X. Bardzińskiego, i powiada że starania wszelkiego dokładał aby myśli autora zrozumiał i wiernie wyłożył.

(38) Księga III.

Sam przez się las ma postrach, nad to czarne wody
 Z wielu zródół splywają, i żadný urody
 Twarzy Boskie nie mają, nieme słupy stoją,
 Sama pleśń w zgniłym pniaku czyni, że się boją
 Jch ludzie — — — — — it. d.—

X. Bardziński trzymając się pewnie onych zdania, którzy w następującym Lukana wierszu, niby na pochwałę Katona wyrzeczonym coś szczytnego upatrują; zastosował się do ich rozumienia i jeszcze szumniey go przetłómaczył:

— — — Quis justius induit arma,
 Scire nefas: magno se judice quisque tuetur.
 Victi causa DEIS placuit, sed victa Catoni.
 — — — Jak tu sędzić kogo
 Kto służniey wojnę zaczął? Każdy ma patrona,
 Dank u Bogów wziął tryumf, pogrom u Katona (59)

Zwięzłe X. Bardziński wyraził ogólną treść Xiąg przydatkowych Petroniusza Arbitra:

Petroniusz treść wojny wewnętrzney opisuie,
 W pierwszý Xiędze Ptolomey z Cezarem woiuie.

3*

(39) Ja w tém wyrażeniu upatruję tylko myśl prostą dosyć dobrym układem wyrazów niby podniesioną. X. Rostkowski (krótki zbiór uwag o stylu k. 2.) zaś przyznając mu nieiaką okazałość pisze że jest fałszywe; dla tego że nieprzyzwoitą jest rzeczą, nawet podług samych pogan, zdanie człowieka przenosić nad sąd Bogów. Dobrze jest; ale Lukan tak nigdy niemyślał, ani tak nie napisał. Myśl owszem w tém zdaniu zawarta nosi cechę prawdziwości i jest zgodna nawet z chrześcijańskimi zasadami. Jeżeli rozumowanie moje zdawałoby się komu przeciwne; niech Boecyusza księgę 4tę odczyta, a tam dobrze to miejsce wyjaśnione znajdzie. Co się ludziom zda złe, Panu Bogu dobre, a co ludziom dobre, Panu Bogu złe, Filozofia sama tak Boecyusza uczy, (Tłómaczenie X. Bardzińskiego k. 140) tryumfująca sprawa Bogom, przegrana zaś podobała się Katonowi, iako domowy nasz wspomina Lukanus. Tu tedy cokolwiek widzisz, że się nad nadzieię dzieie, wiedz, że w rzeczach prawy rząd, ale w twoim mniemaniu przewrotne znajduie się zamieszanie“.

W drugiéy stroie Królowéy, i Farnaka woyny;
 W trzeciéy z bitwy Tapsyiskiey tryumf Cara stroyny.
 W czwartéy Joba, Scypio, Petrey, Kato ginie.
 Piąta zaś Xięga czterma tryumfami słynie.
 Szósta bitwę pod Mundą Cezara wystawi,
 Siódma z boskich honorów śmierci go nabawi.

III. Po Farsalij Lukana wyszło z pod prasy drukarskiey X. Bardzińskiego dzieło pod napisem „Skuteczny na wszystkie przygody nieszczęśliwe sposób wszystkim w utrapieniu zostającym podany, to iest, pociecha Filozofii niegdy od Anicyusza Manleusza Torquata Seweryna Boecyusza napisana, teraz przez W. X. Jana Alana Bardzinskiego S. Teologii Lektora, Przeora Łęczycskiego Zakonu kaznodzieyskiego przetłumaczona, w Toruniu nakładem Jana Christiana Laurera 1694. Za pozwoleniem starszych in 8. Oprócz Dedykacyi Teresie z Działyńskich Bielińskiej, Krayczynie koronney Podskarbinii ziem Pruskich etc. etc. przedmowy do czytelnika i spisu omyłek drukarskich stronic same dzieło ma 131. Do tłumaczenia tego przyłączył autor drobnym drukiem godzkiem krótkie ale dosyć swiatłe przypiski! Ze wszystkich tłumaczeń X. Bardzińskiego za najlepsze Ossoliński uznaie tłumaczenie Boecyusza. Proza tak iest czysta i gładka iż nieustępuie prozie czasów Zygmuntowskich; myśli oryginału są iędrno i wiernie oddane i czasem tylko wyraz cudzoziemski się przymięsza — Ustęp, w którym Boecyusz wprowadza filozofią rozprawiającą o sławie tak X. Bardziński wytłumaczył „słusznie trajiczny mówi Rymopis, o sławo, sławo, co żeś iest inszego u ludzi tylko prózne ucha ludzkiego echo, albowiem siła iest ludzi, którzy za omylnem pospółstwa rozumieniem imienia sławy nabyli; nad co, co się może sprosniejszego wymyślić? gdyż tym, których fałszywie sławią, swoiey się chwały potrzeba wstydzic, którey pochwały iesli kto słasznie nabędzie, cóż iednak ona przydać może mądrego sumieniu człowieka, który dobro swoje nie według pospółstwa powieści, ale według prawdy swego miarkuie sumienia. A iesli zaś piękna się rzecz zda, imie swoje rozszezyć, toć podobnym sposobem, rzecz będzie nieprzystoyna gdy go kto nierozszerzy. Ale ponieważ... wiele musi bydz narodów, do których doysć sława iednego nie może człowieka, ztąd idzie, iż którego mniemasz bydz sławnym, w blizkim

bardzo kraiu bez czci usiędzie. Przytym też pospolitego gminu sława według mego zdania, i wspomnienia nie iest godna, która ani z prawdziwego przychodzi rozsądku, ani statecznie wiekuie.,, Wiersz nie iest tyle czysty i szpecą go niekiedy rymy bardzo wolne niektóre iednak mieysca są dosyć dobrze oddane, do tych policzyć się może opis bogacza:

Chociażby bogaczowi z wsząd złoto płynęło
 Choćby mu wszystkie skarby w szkatule zamkneło.
 Choćby czoło i szyje ustroił w kamienie
 Choć on nawet sto pługów na pole wyżenie,
 Przecie go nieopuszczą troski, póki żyje,
 Ani się z niem po śmierci skarb do grobu skryje.

Tłumaczenie X. Bardzińskiego porównane z tłumaczeniem Wielopolskiego okazało się nie tylko co się tycze polszczyzny lepsze, ale ieszcze z więzleysze i bardziey do oryginału zbliżone. Wiersz Wielopolskiego rozwlekły i słaby. X. Bardzińskiego mierny i iasny. Wielopolski chlubi się że zdołał iak sądzi, zupełnie się do Francuzczyzny zastosować; X. Bardzińskiego tłumaczenie zaleca precyzya i loiczna scisłość odpowiadająca oryginałowi.

IV. Zporządku czwarte dzieło X. Bardzińskiego! moim zdaniem naywięcey wypracowane, na widok publiczny wyszło pod tytułem „Smutne starożytności Teatrum to iest Tragedye Seneki Rzymskiego na polski ięzyk dla pospolitego przetłumaczone pożytku przez W. X. Jana Alana Bardzińskiego. Z. K. cum privilegio et Superiorum permissu: w Toruniu. nakładem Jana Christiana Laurera 1696 in 8 oprócz dedykacyi Ludwice Felicynnii z Łosiów Czartoryskiej przedmowy do czytelnika i spisu dość licznych omyłek drukarskich samego dzieła liczba stronicy wynosi 532. Tytuł poprzedza półosobie zpodpisem „L. Annæus Seneca secundum Pauli Rubenii expressionem ex Luculleo prototypo marmoreo.

Ossoliński w tak ogólnych wyrazach zastanawia się nad tem tłumaczeniem X. Bardzińskiego, iż wszystkie uwagi odnosić się zdają nie do tłumacza ale do oryginalnego pisarza. Wyiawszy zarzut zbytecznego zakucia się w niewolnicze poddaństwo autora, wszystkie inne postrzeżenia krytyczne spadają na Senekę i te ieszcze zważone na

szali rozdwoionych zdań Filologów może okazałyby się zbyt wyszukanemi i przesadzonemi. Dostyc wprawdzie iest wziąć Tragedyą Seneki i Sofokla pod tytułem „Edyp“ aby się przekonać, o ile Greczyn przewyższa Rzymianina; można zatem było zarzucić tłómaczowi wybór złego oryginału, lecz i od tego X. Bardziński iest wolny, nie mógł bowiem między łacińskimi Tragikami, znaleźć lepszego nad Senekę. Dla tem większego pojęcia myśli Ossolińskiego przytoczę ieden okres, który w następujący zawiera się osnowie „Ponieważ pierwotny obraz szpecą rozliczne przywary, czczość, nadentność, przebuiałość stylu, ton iednostayny, natłok nierozsoczonych okoliczności, zawiła w wykładzie skrzętność, nieznośna w myślach rozwlekłość, ostygłość w czynności; niesforność w związku przygód, obeyść się nie mógł, aby te skazy przemaalowania nieprzyćmiły, owszem nierozkrzewiły się pod *kapanią* drżącego pióra“ Niemożna przypuścić aby Ossoliński żądał od X. Bardzińskiego sprostowania pomyłek Seneki; wierny albowiem tłómacz zarówno błędy iak piękności oddawać powinien; chciał więc pewnie, co ostatnie okresu słowa potwierdzać się zdaia w mówić w X. Bardzińskiego że, tłómacząc Senekę, błędy iego rozkrzewił, i że tak powiem na błędach nowe błędy zasiał. Gdyby tak było, zdania Ossolińskiego pokrzyżowałyby się; X. Bardziński bowiem iest zakutym tłómaczem i niewolnikiem Seneki; tém samém wiernie maluje w swoim ięzyku myśli iego i piękności lub błędów nie wymyśla ale ie powtarza. Zamierzył sobie X. Bardziński, iak to przedmowy iego iasno okazują „wiersz na wiersz nic nieprzydając tłómaczyć, stosować się do myśli a nawet stylu Autora, bydź wiernym tłómaczem a nie cudzą zaszczycać się pracą; insza bowiem iest księgę tłómaczyć, insza ią ze swego pisać *konceptu*, bo tu do sensu autora miarkować swoją potrzeba woła, tam zaś wolno piórem, iako się podoba pociągnąć“ odpowiedział zamiarowi swemu tłómacz i naywięcący mieysc nietylko wiernie ale dostyc oddał ozdobbie— Tak *np.* dobrze iest wytłómaczoną rozmowa stały Megary, z Lykiem, który usiłuje ią nakłonić do zawarcia ślubów małżeńskich.—

Lyk. Czy serca pochowany mąż w pieklach dodaie?

Meg. Tam zstąpił by w niebieskie snadnie mógł wnić kraie.

Lyk. Ziemia go swym ciężarem nieznośnym okrywa.

Meg. Za nie ciężar, któremu niebo lekkie bywa.

Lyk. Musisz *Meg.* kogo przymuszają nieumie umierać.

Lyk. Praw na jakie mam dary do ślubu się zbierać
po Królewsku *Meg.* Byś przypadł, albowm ia skonała

Lyk. Zginiesz głupia *Meg.* z mężem się wnet będą widziała.

Lyk. to wolisz sługę męża, niżeli mnie Pana?

Meg. Nie iednego ten sługa w grób zagnał Tyrana.

Lyk. Na cóż służy Królowi; na co w iarzmie chodzi?

Meg. Znosi twarde kazni: na nic cnota się niezgodzi. (40)

Równie dobrze ten ustęp iest przetłumaczony; gdzie *Tezeusz* opisuając *Amfitryonowi* piekło tak kończy:

Stoią cisy, przy których zwykły się sny bawić

Bliśko leży głód smutny, że niema co trawić.

Późny wstyd winne oczy kryje przed duszami

Strach, boiaźń, pogrzeb i żal zgrzytaią zębami.

Za niemi płacz żałobny i choroba drżąca

Woyna miecz przypasała, na końcu ięcząca

Leniwa starość kłiem chodząc się podpiera

Amfitryan. Daiesz też tam Bach wino lub zboże *Cerera*?

Tezeusz. Ani się łąki swoją zielonością piszą

Ni zboże za *Zefirem* dostałe kołyszają,

W lasach żadney nie widać rodzajnyéj jabłoni

Lecz szeroka rozległość piaskami się płoni.

Powietrze nieruchome, noc ciemna panuje

W gnuśnym swiecie wszystko się smutkiem popisuje. (41)

Choryjamby *Glibońskie*, w których chór nuci pienia na cześć *Herkulesa* pięknym *X. Bardziński* oddał ósmiozłoskowym wierszem:

W Tebach przyszedł dzień wesoly

Więc nawiedzaycie kościoły,

(40) *Hercules furens* act. 2. ver. 422. (41) *Hercules furens* act. 5. ver. 690.

Tłuste Bogom biycie krowy.
 Mężczyzny i białogłowy
 Niechay wesolo tańcują,
 A ci co w roli pracują,
 Niech zapomną na czas znoiu
 Alcycd przywiódł do pokoju
 Świat od wschodu do zachodu
 I gdzie słońce na posrodu
 Cienia niedaie żadnego,
 Cokolwiek kraju ziemskiego
 Tetys oblewa wodami
 Alcycd uskromił rękami.
 Przebył piekielne strumyki
 Uspokoil nieboszczyki.
 Już trwóg żadnych niezostaie
 Co za piekłem są za kraie?
 Za to ofiary oddaymy
 Topołą się ozdabiaymy (42).

Bardzo pięknie i wiernie wyraził moc lutni Orfeusza—

— — — — —
 Na głos wzdzięczney lutni iego
 Bystre strumyki stawały,
 A gdy się tak tamowały,
 Wysychały mieyscem wody
 Gdy tak rzeczne bawi brody
 Bostonomi powiadali
 Że wód w Hebrze postradali.
 Lasy z ptactwy przychodziły
 Co się po drzewach gniezdziły
 A te co górą latały
 Jak muzykę usłyszały

Pa-

Padły ptaszki zmordowane
Lecą skały z gór urwane,

Lwi Libijscy srodzy stoją,
Wilków siękozy nieboją.

Idzie w Tenarskie progi,
Przez ciche dusz zmarłych drogi
A gdy smutney lutni ruszy,
Piekła płaczem swym poruszy,

Gdy się zaś zęgnął z piśniami
Orfeusz nucąc rytмами,
Same nieme głuche skały
Za nim się w drogę udały (43)

Miejsce w którym Seneka, autorów dawnych czytaniem oświecony, iakby wieszczym duchem rokował odkrycie nowy części świata dosyć wiernie wytłumaczył X. Bardziński:

— — — — — nasi potomkowie
Doczekają się kiedy w oceanie
Zginą granice, nowa ziemia wstanie
Tyfis odkryje nowe światy wzaiem,
Ani ostatnim będzie Tule Krajem (44)

Znam ia tłumaczenie tego miejsca więcęcy okazałe ale mnięcy wierne:

W postępie lat chwila, nastanie szczęśliwa
Skruszy Oceanu żelazne ogniwa,
Ład nowy ukaże obszerne przestwory
Upadną krańcowe Brytanów zapory (45)

Pro-

(43) Hercules oeteus versus 1035. (44) Medea act. 2. ver. 375. (55) W rękopiśmie.

Prosto i naturalnie przełożył opis życia wystawnego i spokojnego:

Niewiecie o Zamków chciwi
 Kędy Króle są prawdziwi;
 Bogactwa na tron nie wsadzą,
 Ni szaty z Tyru wprowadzą,
 Ani znaki Królow czola,
 Ani złote balki zgoła,
 Ten Król co się nic nieboi,
 O gniew serdeczny nie stoi,
 Ambicyą się nie wzniesie,
 Próżny go dym nieuniesie.

Król jest co się nic nieboi,
 Król jest co o mało stoi,
 Ten tron sobie każdy daie
 Niechay kto chce możny staie
 Na pańskim pałacu śliskim,
 Ja w pokoju szczęścia bliskim
 W lichy kącik gdy się skryię
 Wdzięcznéj swobody zażyię
 Nie będą mnie znać Kwiryty
 Wiek powiodę należyty,
 I tak gdy dni moje miną
 W kłopoty mnie nie zawiną
 Umrę sobie starzec prosty. (46)

Starał się niekiedy stosować wiersz Polski do gatunku wierszów łacińskich, i tak bardzo dobrze udało mu się wyłożyć następujące wrotki saficzne

Nigdy tak ogień i wiatry wzruszone
 Nie szkodzą, ani groty wyrzucone;
 Jak żona kiedy rozwiedzie się płocha
 Mści się i kocha.

Slepa jest miłość gdy ją gniew podnosi
 Nieda się rządzić hamulca nie znosi
 Na śmierć niedba, chce na same groty
 wbić się z ochoty. (47)

Szczęśliwy także był X. Bardziński w dobitnym oddaniu zdań które treść moralną zawierają; naprzykład kilka przytoczę;

Zawsze ma serce węzole ubogi,
 Trzyma bukowy kusz z trunkiem bez trwogi,
 Bezpiecznie z niego kiedy chce pić,
 Łatwych potrawek choć prostych zażył,
 Ale go miecze nie trwożą dobyte,
 Krew zaś puhary toczą ztoto lite (48)
 Piękna między mężami zacnemi przodkować,
 Oyczyźnie dobrze radzić, strapionych ratować.
 Nie zabijać nikogo, gniewem się nie bawić,
 Uspokoić świat, wiek swój pokojn nabawić. (49)
 Lżeyszy Bóg ręki na małych zażywa,
 Kto w kącie siedzi, w pokoju spoczywa. (50)
 Równy ten Bogóm kto w iedney godzinie
 Straciwszy wszystko z swoim szczęściem ginie
 Lecz za śmierć stanie gdy się żywot wlecze
 Leniwy, a tu bieda zewsząd piecze— (51)

Nie mniej dobrze znajdują się wyłożone pojedyncze zdania np.

Łzy z łzami mięsząc miło człowiekowi (52)
 Kto spieszy, temu każda zwłoka jest nie miła (53)
 Gorszy strach wojny, niżli sama wojna (54)
 Łamię rozkaz kto milczy, gdy mu mówić każą (55)
 Śmierć szczęsnych goni, od nędznych ucieka (56)
 Nie boi się nikogo nigdy miłość szczerą (57)

4*

(47) Medea ver. 379. (48) Hercules œteus act. 2. v. 652. (49) Octavia act. 2. v. 472. (50) Herc. v. 1123. (51) Herc. œt. v. 104. (52) Agamemnon v. 663. (53) Agamemnon v. 426. (54) Thyestes v. 573. (55) OEdip. v. 527. (56) Hercules œt. v. 122. (57) Medea v. 416.

Autor myśli o pisarzach polskich powiada że to tłumaczenie tragiedyi Seneki przez X. Bardzińskiego byłoby czytowane z użytkiem i chętnie; gdyby ie poprzedzała rozprawa o grach scenicznych u Greków i Rzymian, do czego materyałów dostarczyłby mogli Gronowiusz i Grewiusz. Nienapisał wprawdzie X. Bardziński tego rodzaju rozprawy; ale zato wdachu moralnym wybornie przemówił do czytelników. Początek też przemowy jest taki „Otoż masz łaskawy czytelniku obiecane dawno przy cieszącey Boecyusza Filozofa, Rzymskiego w Polskim ięzyku Tragika, Marka Aneusza Seneki Tragiedye, z których pod figurą baczną starożytności, różne tragiczne, a częstokroć w życiu ludzkim przypadające uważając przygody, miarę brać możesz, iako na tym świecie żadna, by naywiększa długo nie statkuie fortuna, ale prędkim obrotem, kogo na wysokim posadzi tronie, tego nieszczęsnie rzuciwszy o ziemię, ciężkiego nabawia upadku, i ledwie co się pochlebniemi rozsmiawszy usta zaraz zasępiłone pokaże czoło, a ze wszytkiey kochanka swego ogołoci ozdoby, wywodząc iako nasłabym fundamencie swoje fundował nadzieie. Wielkie wpa- dają miasta, giną wojenne narody, swoia zwycięzców czeka zguba, dzielnych bohaterów niespodziane w domu nachodzą kłótnie, do- wcipnych własna nie uchroni ostrożność, cenzury pocziwe nie- uchodzą obyczaje, krewności łamią się prawa, wszystkie wesela smu- tnym się pieczętują żalem, owo zgoła świat iedną jest Tragiedyją, na której kto w wspaniałym pokaże się Maiestacie, wnet od pra- wiwszy scenę złoży maskarę i dotego, z którego się począł, powró- ci prochu“ i t. d.

V. Piąte X. Bardzińskiego dzieło nosi tytuł „Breve Compendium summæ angielice entinens resolutionem omnium quæstionum et articulo- rum, quæ in summa Divi Thomæ Doctoris Angelici inveniuntur, versu summatum opera Ad R. P. Fratris Alani Bardziński S. Th. Præ- sentati et pro tunc in studio Generali Varsaviensi provincie Poloniæ Ordinis Prædicatorum actualis Baccalaurei dedicatum Reverendissimo Patri Fratri Antonino Cloche totius ordinis FF. Prædicatorem Gene- rali magistro anno Domini 1703 Conscriptum. Editio prima Varsaviæ, Typis collegii Scholarum Piarum Anno 1705. in 4 præter approbati- ones, præfationes, et elenchum errorum paginæ, ut dicitur, currenti,

inscriptas legitur numerus 284. Titulum præcedit imago S. Thomæ et sequens distichon:

Error et obscurum non tædit dogmata Thome
Sol ubi censor adest, approbat ipse DEUS. (58)

W tym roku samym drugie ukazało się wydanie mało zmienioony noszące tytuł „Breve cõpendium Summæ Angelicæ continens resolutionem omnium Quæstionum et Articulorum, quæ in summa Divi Thomæ Doctoris Angelici inveniuntur, versu summatum: opera A.S.R. P. Fratris Alani Bardziński S. Th Præsentati et protunc ni Studio Generali Varsaviensi Provinciæ Polonæ Ordinis Prædic: Actualis Baccalaurei dedicatum perillustri ac Reverindissimo Domino Adalberto Bardziński Vladislaviensi Cantori, Posnaniensi, et Płocensi Canonico, Decano Crusvicensi S. Th Doctori Fratri suo Germano. Editio secunda Varsaviæ, Tipis Collegii Scholarum Piarum Anno 1705.

Wobodwoch wydaniach omyłki drukarskie są bardzo liczne. Wyjąwszy mieysca w dedykacyi tyczące się osób, ktorym dzieło było przypisane wrzeczy i wierszach żadney niema odmiany: Wiele w układzie tego dzieła X. Bardziński okazał talentu i iak słusznie powiada Ossoliński byłby w Łacińskim rymotworstwie celował, gdyby był obrał sobie szczęśliwszą materią i więcej pozwalającą łatwemu dowcipowi i pióru rozpostrzyć się; i w tem iednak, co napisał przebiia się zdatność i znościomość metryki Łacińskiej; wiersz szescio miarowy (Hexameter) iest czysty, stosownie przez cezury przecinany i lubo nie płynie wolno zwyczajem wiersza heroicznego przytemnie iednak do ucha wpada i dosyć ma ozdób iakich trudne wyrażenia teologiczne dozwołyły: Tem więcej dzieło to zadziwienia obudza im mniej Autor łożył czasu na ukonczenie onego. Zaczął pisać w Marcu w dzień S. Tomasza z Akwinu; skończył w Kwietniu w dniu poświęconym chwale S. Woycie-

- (58) Przy dedykacyi X. Bardzińskiego X. Jan Damascen Lubieniecki Doktor Kassanateński owczesny Prowincyał późniey Biskup Bakoński Generalowi Zakonu Antoninowi Cloche w liście pisanym tak Autora polecił „Vir hic in Studiis formalibus ac generalibus Varsaviensibus scholasticorum laborum plenus, toti regno, libris aliquot insignibus editis, clarus, vita honestissima post claros natales conspicuus, juris apprime gnarus, et in tractandis negotiis non minus felix ac dexter, dignus unde quaque. MS.

cha. (59) Jak bystrego potrzeba dowcipu, pamięci i umiejętności rzeczy, ztak licznemi walczący trudnościami, aby dzieło obszerne składające się z 612 zadań (Questiones) i 3120 pod rządnych części (Articuli) wśród największych zaburzeń i szczęku broni w przeciągu dwóch miesięcy wierszem ułożyć i wykończyć zupełnie. Ossoliński powiada że Jan Ochoa (60) Dominik Grawina (61) i Franciszek Penon (62) którzy także dla pomnożenia pamięci naukę doktora Ancilskiego dystychami wyrazili zostawili mu byli gotowy wzór dzieła i po części ułatwili przedsięwzięcie. Rzecz się ma wcale inaczej— Naprzód wspomnieć muszę że Dominik Grawina i Franciszek Penon nie pisali dystychami iak to Ossoliński mylnie podaje; wiersze ich należą do rodzaju soficznie Leońskich czyli rymowych, iakie zwykle w himnach kościelnych często postrzegać się dają. Co się tycze Jana Ochoa, tego pisma X. Bardzińskiego zupełnie nie były znane iak to sam w przedmowie do czytelnika wyraża (63). Gdyby na-

- (59) Hunc— . . . librum. . . scripsimus. . .
 Cum sueticus mavors cinxisset mœnia nostra;
 Quâ resident reges dictantes jura Polonis.
 Cinthia non hinc absolverat ipsa recursus,
 Dum nos finimus præsentis munus opellæ,
 Martius inceptit, totum summavit Aprilis.
 Festum Doctoris Divini Exordia fecit,
 Jussit Adalbertus finiri carmina nostra.
 (præfatio ad Adalbertum Bardziński fratrem Germanum)
- (60) Omnes primariæ conclusiones omnium et singulorum articulorum Summæ S. Thomæ additionumque in carmen redactæ, quo facilius memoriæ mandari possint. Romæ 1565 in 8vo.
- (61) Totius summæ Theologicæ S. Thomæ Aquinatis Compendium Rythmicum Viennæ Austriæ 1634 in 16.
- (62) Hymnus Angelicus sive doctori angelicis Summæ Theologicæ rythmica synopsis. Parisiis 1651. in 12.
- (63) Nos nova non facimus, dudum nam fecerat illud
 Dominicus Gravina, stylum mutavimus at nos;
 Scripserat is rythmo; post hunc non tempore longo
 Successit gallus vulgato tramite currens
 Franciscus Penon, post rythmos, rythmica fecit.
 Si teneas illos prudenter confer utrosque
 Ante illos super his sudavit Ochoa Joannes
 Qui pedibus senis Thomistica dogmata mensus
 Hunc Gravina citat, sed nos non vidimus unquam.

wet miał X. Bardziński dziełko to pod ręką; nie mógłby ztąd brać wzór; hexameter bowiem iest płaski, ciemny i z nie smakiem czytać się dający. Kto ma dobre wyobrażenie o wierszach soficznych a dotego rymowych, przyzna że te z trudnością na hexametra przerabiać przychodzi. Gravina tedy i Penon uprzedzili X. Bardzińskiego pomysłem i zamiarem ale nie wykonaniem. Na dowód tego przytoczę wyiątek z trzech tych Autorów odpisany:

Secundæ secundæ summæ angelicæ quæstio XLII. de seditione.

Gravina

1. Peccat et seditiosus
Alias tumultuosus
2. Graviter lethaliter.

Penon

- Seditio speciale
Peccatum semper lethale
merito statuitur.

Bardziński

art. Seditio membris concluditur ipsa duobus.

1. Seditio est crimen quoddam, quo rumpitur unum
2. Ac genere ex proprio, mortali nomine gaudet.

Secundæ secundæ summæ angelicæ quæstio LXXV. de derisione.

Gravina

1. Peccat ridens subsannando
Specialiter peccando
2. Et per se lethaliter.

Penon

1. Derisio speciali
2. Nonnunquam exiciali
Te sauciat vulnere

Bardziński

art. Clauditur articulis etiam derisio binis

1. A culpis aliis linguæ, derisio differt.

2. In parvis venia est, magnis mortalis habetur.

Wiersz X. Bardzińskiego w porównaniu z Grawiny i Penona. Rymami wydaie się daleko iaśniejszy, dobitniéy myśl S. Tomasza tłumaczący; zalecaią go miary prawdziwie Łacińskie i według prawideł ułożone prozody i metryki.

VI. Ostatnie X. Bardzińskiego dzieło drukiem ogłoszone odznacza się napisem następującym „Ordo ac Series Summorum Pontificum Romanorum a Sancto Petro ad Clementem XI. sibi legitime succedentium, Patriam cujusque, tempus regnandi describens, cum adjunctis Conciliis Generalibus, Schismatibus, prophetiis Sancti Malachiae, ac præcipuis cujuslibet gestis. Cui adjunguntur Series historica, Sacrosancti Concilij OEcumenici et Generalis Tridentini, ac demum discursus de ortu musicæ. Omnia in metrum ad usum legentium summatim reducta opera A. R. P. M. Alani Bardziński Ordinis Prædicatorum. Cum permissu Superiorum Anno Domini 1707. Cracoviæ. Typis Nicolai Alexandri Schedel S. R. M. Ord. Typogr. in 4to Continet pag. 116. præter dedicationem approbationes et syllabum erratorum.— Dedykacya do Jędrzeja Zydowskiego Chorążego i Sędziego Grodzkiego Krakowskiego etc. dowodzi że X. Bardziński miał zapal Poetycki i że wrodzony talent ukształcił na wzorach najsławniejszych rymotworców starożytności. Dosyć iest początek téy dedykacyi przeczytać aby wysokie o poezyi X. Bardzińskiego pojąć wyobrażenie: nie odrzeczy będzie kilkanaście wierszy tu położyć:

Omnia diversis genis mundana reguntur,
 Quæ palato sapiunt, hæc sibi quisque probat.
 Dum tormenta boant, mugitque fragoribus æther,
 Belligeri Martis dextera plaudit ovans.
 Dum resonant cytharæ suaves modulamine cantus
 In paphis pratis ludit amoena Venus.

Venatū sylvæ recreant et lustra Dianam.
 Sub flavæ Cereri messis adulta placet.
 Versant agricolæ terras, fabrilia fabri,
 Argumenta sophus, dulce pœta melos.
 Litterâ Sacra juvat Doctores, Jusque peritos
 Implebit Medicis sed Medicina sinum.

Koniec dedykacyi pełen poetyckich ozdób okazuje że Autor przejął się zupełnie Horacyusza i Owidiego duchem— Chronologią życia i porządku Papieżów stosował X. Bardziński do układu Marcela (64). W wierszu oryginalnym o początku muzyki dosyć pokazał erudycyi— Zamyślał on wydać tłumaczenie Juwenalisa i Klaudyana ale śmierć zniszczyła zamiary a rękopisma w czasie zaięcia na Lazaret Klasztoru XX. Dominikanów przez przechodzące woyska Francuzkie, zaginęły— P. Szumski Autor krótkiego rysu historyi literatury Polskiéy (k. 23.) i wielu innych dziełek pomnożył wprawdzie liczbę tłumaczonych i wydrukowanych Autorów za staraniem X. Bardzińskiego; ale boleć należy że ia niemogąc korzystać z P. Szumskiego erudycyi, wolę iuż nie o tym urojonym autorze niepowiedzić niż błędy powtarzać— Boecyusz stosownie do przyjętego u Rzymian zwyczaju miał przedimie (prænomen) imie (nomen) nazwisko (cognomen) i przydomek (agnomen), P. Szumski ważniejszemi zajęty szczegółami nie zapuszczał się w takie drobiazgi i z iednego nazwiska „Anicyusz Manlius Torquat Seweryn Boecyusz“ dwóch utworzył autorów zowiąc iednego Anicyusz Manlius, drugiemu resztę przypisał tytułów.

5

- (64) *Conspectus Chronologiae*— ut status Ecclesie orientalis et occidentalis: Concilia item Generalia et Particularia: ut et scriptores ecclesiastici: nec non schismata, hereses et opiniones ab Ecclesia damnate ordine ac planissime oculis exhibeantur. Romæ 1695 in 4to.

*Za dobre obyczaje, pilność i postępki w nauce
otrzymali nagrodę, pochwałę i promocyą następu-
jący Uczniowie;*

Z K L A S S Y I.

Nagrodę

Kuderski Wit.— Łyczewski Karol— Zbierzchowski Antoni— Rad-
kiewicz Teofil— Rafiński Ludwik.

Pochwałę

Chrzanowski Stanisław— Jarecki Paweł— Moraczewski Stanisław—
Pleszewski Józef— Piotrowski Jan— Sławiński Piotr— Strużewski Lu-
dwik— Wojewódzki Józef.

Promocyą

Buczowski Antoni — Butermann Moyzesz — Billing Józef — Cie-
oierski Franciszek — Dworzak Antoni — Kondracki Karol — Kryński
Józef — Kwiatkowski Ignacy — Malinowski Marcelli — Pogorzelski Jan —
Pnławski Antoni — Rościszewski Stanisław — Smólski Franciszek —
Stawiński Michał — Tańkowski Jan — Tomaszewski Józef — Wnorow-
ski Alexander — Wysokiński Jan — Zapałowicz Józef — Zapałowicz
Antoni.

Z K L A S S Y II.

Nagrodę

Daszkiewicz Jan — Janiszewski Józef.

Pochwałę

Berty Jan — Gniatkowski Stanisław — Kloczkowski Jan — Łochow-
ski Roman — Sokołowski Franciszek.

Promocyą

Daszkiewicz Roman — Digat Antoni — Gutowski Ludwik — Knizie-

wicz Woyciech— Królikiewicz Tomasz— Miłkowski Teofil— Piekalkiewicz Jan— Sereżyński Franciszek— Schmidt Tomasz— Twardo Felix— Tyrpitz Felix— Twarowski Stanisław— Zalewski Alexander— Zieliński Leon.

Z K L A S S Y III.

Nagrodę

Jlnicki Tomasz— Wróblewski Maciég.

Pochwałę

Bogusławski Julian— Mauersberger Sylwiusz— Malinowski Teofil.

Promocyą

Bleszyński Antoni— Grodzki Julian— Sierakowski Woyciech.

Z K L A S S Y IV!

Nagrodę

Sowiński Jan!

Pochwałę

Godlewski Władysław— Hepner Henryk— Kwasiborski Kazimierz.

Promocyą

Zimowski Wiktor.

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO

~~10582~~
10584



Biblioteka im. Hieronima
Łopacińskiego w Lublinie

11/203455/K

MARCIJA KAMONOWA
KSIĘGOWNIA

